

Wprowadzenie

Jak można definiować naukową profesję człowieka czyniącego z gór przedmiot „badawczego zainteresowania”? Czy zawód naukowca odosobnionego – poprzez odległość, długotrwałość czynionych badań w terenie, potrzebę zimowania w stacjach badawczych, samotność lub wąską grupę współpracowników – nie konserwuje tej profesji na modłę dziewiętnastowiecznych pionierów? A tym samym czyni z niej model: eksploratora białych plam, odkrywcy nieznanego i nieopisanego, szafarza tajemnicy „dla wybranych”. Pomimo dostępnych dziś wysublimowanych narzędzi technicznych, przymus terminowania wśród lodowych gór i niedostępnych krajobrazów pozostaje niezmienny, a potrzeba naocznego zetknięcia się z „przedmiotem” badawczym sprawia, że trzeba często przemierzać wiele dziesiątków kilometrów wśród pułapek natury, ryzykować naukową prawdę własnym życiem, by powiedzieć „coś” nowego, intrygującego. Nawet humanista spędzający czas w zaciszu biblioteki, jeśli wkroczy na ścieżkę *mountain studies* – dobrze, by smakował „braterstwo liny” w ponawianych wysiłkach wspinaczki ekstremalnej i nie stronił od wyzwań czyhających na alpinistycznym szlaku. Czy badacz gór wykonuje zatem jeden z ostatnich wielkich zawodów, z jednej strony romantyczny z pasji, ducha i chęci eksplorowania otoczenia, a z drugiej – ścisły do granic matematycznej wymierności i wymagający – w interdyscyplinarnym porządku wiedzy?

Mnożąc interrogacje – zapytajmy jeszcze i o to, co znaczy osiągać szczyty, trawersując? W tym prostym zdaniu, jak w innym słynnym tytule *Idzie, skacząc po górach* ukryta została zarazem ludzka mądrość i przebiegłość. Wysiłek trawersowania, czyli pokonywania drogi zygzakami, zakosami, trud zręcznego omijania przeszkód, wydłużania trasy, finalnie ją upraszcza, spłaszcza, by zdobyć cel, co leży głęboko w naturze człowieka. Trawersowanie świata, jako całościowy projekt poznawczy,

można rozumieć jako uwielbienie życia „nie-wprost”, hołdowanie egzystencji wielogłosowej, otwartej na niekonkluzywność, a jednocześnie etycznie odpowiedzialnej i konsekwentnej w działaniu. Wspinaczka górską, trawersowanie, poręczowanie, używanie raków, czekanów i uprzęży służy jednemu celowi – dotarciu na szczyt, dotknięciu stopą tego najwyższego wyniesionego miejsca – „mojego kawałka ziemskiej podłogi”. I, co najważniejsze, także dumnemu spojrzeniu w dół, popatrzeniu na świat z góry.

Wysokość ma jedną zaletę, której nie podważy nawet najbardziej zagorzały wielbiciel krajobrazów horyzontalnych: pozwala widzieć dalej. Ze szczytów gór zachodniego wybrzeża Szkocji można spojrzeć w stronę Atlantyku i zobaczyć krzywiznę Ziemi, ugięcie obu stron ciemnej krawędzi morskiego horyzontu. Ze szczytu Elbrusu na Kaukazie po zachodniej stronie widać Morze Czarne, a po wschodniej Morze Kaspijskie. Na wierzchołkach szwajcarskich Alp człowiek zaczyna rozpatrywać świat w nietypowo wielkiej skali – Włochy mam po lewej, Szwajcarię po prawej, Francję przed sobą. Jednostkami topograficznymi stają się nagle całe państwa, a nie regiony. W pogodny dzień jedyną przeszkodą okazują się mechaniczne ograniczenia ludzkiego wzroku. Poza tym człowiek staje się istotą panoptyczną, satelitarną, wszechwidzącą; jednocześnie zachwyconą i przerażoną [...]¹.

W „zachwyceniu” zatem, ale i z respektem trawersują Autorzy i Autorki niniejszego tomu, eksplorując bardzo rozległy obszar problemowy: poczynając od analizy dziewiętnastowiecznych spojrzeń „pionierów” (Staszic, Domeyko, kaukasczyści), po współczesne diagnozy kulturoznawcze, etnograficzne, filmoznawcze i środowiskowe. Każdorazowo – proponując indywidualne, osobne „podejście” tematyczne.

Obok zestawu artykułów zgromadzonych w sekcji głównej pisma (*Artykuły i rozprawy*) prezentujemy także cztery teksty w bloku *Varia*. Publikujemy tu artykuły odsyłające do różnych stref tematycznych. Inicjalny esej poświęcony został fascynującej kwestii „nieświadomych doznań ciała” i odsyła w swych eksplikacjach do twórczości Hansa Bellmera. W dalszej kolejności prezentujemy studium portretujące „bestiarium somatyczny” właściwy dla prozy Michele Mariego. Trzeci artykuł tropi zakres recepcji literackiej twórczości Czesława Miłosza w Chinach. Dział dopełnia artykuł badający funkcjonalność „komponentu wizualnego” w czeskich podręcznikach do historii, opublikowanych w latach 1990–2017.

1 Robert Macfarlane (2018): *Góry. Stan umysłu*. Tłum. J. Konieczny. Wydawnictwo Poznańskie, Poznań, s. 202.

Tom zamyka niewielki korpus (przetłumaczonych na język włoski) listów wybitnego polskiego himalaisty – Jerzego Kukuczki. Zapisy epistolograficzne to kolejna – druga – część zbioru (umieszczona w dziale: *Przekłady*). Premierowy blok korespondencji Kukuczki do żony (Cecylii) opublikowaliśmy już wcześniej – w pierwszym tegorocznym numerze „Fabrica Litterarum Polono-Italica”.

Zapraszamy do lektury!

Wojciech Kukuczka, Miłosz Piotrowiak, Mariusz Jochemczyk, Jacek Jania